

Dnia 20 sierpnia 1919 r.

1319/93

R A P O R T .

SYTUACJA WOJSKOWA

I. Odcinek Mysłowice - Katowice .

Podobnie jak w innych miejscowościach Śląska Górnego wybuch powstania zaskoczył większą część jego mieszkańców i organizatorów. Warunki wytworzone przez strejk na podkładzie politycznym i bezwzględne represje władz niemieckich przyspieszyły termin wybuchu i narzuciły go organizacji P.O.W. Na odcinku Mysłowice - Katowice Ślązacy, przystępując do ruchu zbrojnego, utworzyli małe oddziały w następujących okolicach: Borki, Eichenau, Bogotschütz, Zawodzie, Rozdzień, Schopienitz, Janów-miasto, Janów-wieś, kolonja Nikischacht i Mysłowice. Akcja powstańcza polegała na rozbrajaniu załóg niemieckich i zajmowaniu opróżnionych miejscowości. Oddziały powstańcze w większości wypadków obejmujące od 40 do 50 ludzi prawie nie uzbrojone (np. oddział Barona z Janowa liczący 2000 ludzi posiadał 30 karabinów), bezplanowo przeprowadzających akcje (uderzenie na Laura-Hütte wykonane było zamodzielnie przez komendanta miejscowego P.O.W., któremu zdawało się, że czyni dobrze, jeżeli Laura-Hütte zdobędzie) . Niemcy dość rychło zorientowali się w sile oddziałów i bezplanowości akcji powstańczej zaczęli postępować agresywnie, zmuszając powstańców do opuszczenia powyższych miejscowości. Planowy nacisk wojsk niemieckich wyprowadził z równowagi poszczególnych dowódców oddziałów Górno-śląskich (np.p. Postrach, Komendant Katowickiego obwodu P.O.W. stracił głowę i oddał się razem z ludźmi do dyspozycji posterun-

ku Nr. 2 Biura Wywiadowczego). Kom. posterunku , prowadząc jednocześnie wywiady , kierował całą akcją i w nocy z 19/20 b.m. przeprowadzał kontr-atak na Mysłowice. Walka trwała całą noc, oddziały Górno-Sląskie w trzech grupach razem w sile około trzystu ludzi zaatakowały Mysłowice, wnet zajęły dworzec, lecz o godzinie 7 rano z braku amunicji, silniejszych sił niemieckich i ognia artyleryjskiego jednej niemieckiej baterji musiały się cofnąć. Oddziały znalazły się nad granicą w pobliżu Modrzejowa, utrzymując mały skrawek terenu w okolicach Bismarkturm i tor kolejowy od tej strony.

Od strony Bogudschütz uderzyli Niemcy pociągiem pancernym w kierunku na Rozdzień flankowym ogniem wypierając jednocześnie powstańców z Laura - Hütte. Gdy ^{do} walki wprowadzone zostały ponadto samochody pancerne , Górno-Słązacy stanęli bezradni, ogólnie mówiąc w odcinku Katowice- Mysłowice poza skrawkiem terenu tuż za granicą od strony Sosnowca niema żadnego polskiego oddziału , wszystkie zostały rozproszone lub wypędzone.

W akcji Katowice - Mysłowice trudno podać ilu brało udział Górno Słazaków , w każdym razie powyżej ~~XXXX~~ tysiąca. Wszyscy w ubraniach cywilnych z białoczerwonymi opaskami na lewym ramieniu. Materiał fizyczny bardzo dobry i moralnie podniosły.

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

II. Wydane zarządzenia i plany.

Po przybyciu uzyskałem od oddziałów gen. Hallera 40 karabinów z amunicją. Czekam na granaty ręczne, które już są w drodze i karabiny z amunicją , które mają być wysłane jutro rano. Obecnie po wycofaniu się oddziałów ze Śląska , koncentrują się one w Sosnowcu, tu są formowane w oddziały , żywione i zbrojone. Do tej pory zorganizowano cztery kompanje , ogółem

do 800 ludzi.

Z powiatów południowych poza ogólnikowymi i sprzecznymi wiadomościami, meldunków brak. Faktem jest tylko, że w ~~Zz/~~ Pszczyńskim i Rybnickim walki trwały, wspomagane przez sztab gen. Hallera i 6 dyw. (Kraków wysłał do Piotrowic ~~Z//~~ 300 karabinów rosyjskich i 36000 amunicji; z 6-ej dyw. zgłosiło się trzy komp., które na Oświęmcin ruszyły dalej.)

Powiaty północne (Oleski, Kluczbowski) jeszcze nie wystąpiły. Czekają na broń, amunicję i instrukcje.

Dla nawiązania łączności wysłałem dwóch oficerów jednego do Strumienia, gdzie znajduje się siedziba Dztwa P.O.W. oraz do Krakowa do sztabu gen. H. dalsza akcja załatwienia zależnie od meldunków z wymienionych powiatów. Wywiady na Śląsk zarządzone.

III Zachowanie się Niemców.

Według wszelkich danych można przypuszczać, że Niemcy na to powstanie byli przygotowani, świadczy o tem:

1) Przysyłanie w ostatnim tygodniu nowych jednostek bojowych znanych ze swej dyscypliny (Korpus Paulzena i Marine - Brigade).

2) Spontaniczny wybuch powstania i zaczęty w małych oddziałach bez rozkazu Głównej Komendy P.O.W. nasuwa myśl, że zostało to uczynione jeżeli nie przez prowokatorów, to w każdym razie przez ludzi, którzy potrafili uleść nierozważnym prowokacyjnym podszeptom.

Po stłumieniu powstania w poszczególnych miejscowościach Niemcy rozstrzelują złapanych Polaków bez żadnego sądu, stosując do ludności bestjańskie represje, bicie i maltretowanie, tak jakby moment powstania był okazją na którą Niemcy czekali. Dotychczasowa opinia

o braku dyscypliny oraz^o anarchji w oddziałach niemieckich okazała się nieścisłą, niemcy bowiem podjudzeni, zaczęli się bić znowu dobrze, jakkolwiek niektórzy oddziały poddały się dobrowolnie.

O większych posiłkach nie ma mowy, gdyż rząd niemiecki w razie osłabienia sił w Berlinie i w głębi Niemiec obawia się wybuchu spartakusowców. Charakterystyczne są odgłosy prasy niemieckiej, która powstanie Górnego Śląska uważa za bezplanową i po dziecinnemu traktowaną akcję

(-) Zymirski

Pułk.p.d.szt.gen.

~~XXXXXX~~

za zgodą *Stan. Bojarski*